

Arkadiusz Wiśniewski o śmierci Pawła Adamowicza, opolskich inwestycjach i sporach z ekologami

- Przeżyłem to bardzo osobiście. W niedzielę o tej samej porze robiłem to, co prezydent Gdańska, tylko w innym mieście. Właśnie dziękowałem opolanom za ich hojność - mówił w Łoży Radiowej prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. - Zadałem sobie pytanie: dlaczego akurat Adamowicz a nie ja? Tragiczne, że do zbrodni doszło w trakcie finału Orkiestry, która od 27 lat czyni tyle dobrego. Dla mnie to takie symboliczne zwycięstwo zła - dodał.

Nasz gość stwierdził przy tym, że za rok znowu będzie na finale WOŚP i na pewno nie odgraniczy się od mieszkańców Opola kordonem policjantów.- Mam nadzieję, że z tej tragedii zostaną wyciągnięte wnioski a osoby odpowiedzialne za szerzenie języka nienawiści zostaną ukarane. Może po prostu ostracyzmem społecznym, może utratą stanowisk a może nawet prokuratorskimi postępowaniami - mówił Wiśniewski. - Bo dziś zdecydowanie za dużo jest przyzwolenia dla brutalnego hejtu. Sam się z nim spotkałem przy okazji zmiany granic Opola. Ale tak już jest, że osoby sprawujące funkcje publiczne muszą czasem podejmować decyzje trudne i niepopularne. Gdybyśmy bali się hejtu, czekałby nas decyzyjny paraliż.Z naszym gościem rozmawialiśmy także o ruszającej jutro (środa 16 stycznia) modernizacji węzła komunikacyjnego Opole Wschód.- Łatwo nie będzie - przyznał prezydent. - To największa drogowa inwestycja w dziejach Opola, warta 150 milionów złotych, do tego robiona równolegle z przebudową torów i dworca, za co odpowiada PKP. W samo południe zamkniemy na kilka miesięcy ulicę Rataja. Prezydent Wiśniewski opowiadał także o sporach ratusza z ekologami, które mocno opóźniają najważniejsze miejskie inwestycje.- Jest grupa, która konsekwentnie oprotestowuje praktycznie wszystkie nasze działania - stwierdził.